

KS. ADAM ŚWIEŻYŃSKI
INSTYTUT FILOZOFII UKSW
WARSZAWA

„CZY BARANEK ZJADŁ RÓŻĘ?”
PRÓBA SYMBOLICZNO-BIBLIJNEJ INTERPRETACJI
***MAŁEGO KSIĘCIA* ANTOINE DE SAINTE-EXUPÉRY**

WSTĘP. 1. *MAŁY KSIĄŻE* JAKO BAŚŃ I JAKO PRZYPOWIEŚĆ.
2. DZIECKO I DOROSŁY. 3. PUSTYNNIA I ŚMIERĆ. 4. RÓŻA I MIŁOŚĆ.
5. STUDNIA I PRAGNIENIE. 6. BARANEK I OFIARA. ZAKOŃCZENIE.

WSTĘP

Mały Książę nieustannie fascynuje kolejne pokolenia czytelników i staje się dla nich niezastąpionym towarzyszem na długich drogach poszukiwań i tęsknoty. Jest ostoją w godzinach samotności, pociechą w chwilach smutku i nadzieją w momentach zwątpienia. W świecie współczesnym, w którym coraz zimniej, utwór Saint-Exupériego okazuje się dla zziębniętych i przygnębionych ludzi miejscem zrozumienia i duchowego ciepła. Miejscem takim przestaje być, niestety, dom rodzinny, często rozbity i skłócony; przestaje nim być szkoła dostarczająca wprawdzie wiedzy, ale nie wychowująca; przestaje być nawet Kościół z nie dość przekonująco głoszoną Ewangelią. Stąd też utwór taki jak *Mały Książę*, ukazujący „przywiązanie miłości, której nawet śmierć nie zwycięży”¹, budzi w człowieku uczucie tęsknoty za szczęściem i pragnienie jego znalezienia. Zamierzam więc wraz z Autorem pójść drogą gwiazd, aby przekonać się, ile można

¹ E. Drewermann, *Istotnego nie widać. Rzecz o Małym Księciu*, tłum. z niem. J. Prokopiuk, Warszawa 1996, s 5.

znaleźć światła wśród nocy, ile wody na pustyni, pośród której żyjemy. Spróbuję również rozpoznać, jaki fragment rzeczywistości koncentruje się w tym fragmencie poezji oraz jakie doświadczenia, rozeznanie, motywy, cele osobiste i uwarunkowane przez epokę ukształtowały to dzieło.

Próba zinterpretowania *Małego Księcia* naraża nas jednak na niebezpieczeństwo zostania baobabem, który swą wyniosłością i nadmierną wielkością niszczy każdą tajemnicę i rozsadza swymi korzeniami planetę Małego Księcia. Mamy bowiem do czynienia z tworem zawierającym w sobie „skondensowaną rzeczywistość ukrytą w wielowarstwowym symbolu”². Dlatego każdy wysiłek interpretacji zakłada podjęcie jakiegoś określonego sensu i znaczenia z jednoczesnym pominięciem pozostałych³. W dodatku jest ona uzależniona w ogromnej mierze od punktu widzenia osoby interpretującej utwór i nie wyczerpuje (bo nie może wyczerpać) całego bogactwa treści⁴. Poniższa interpretacja podyktowana jest osobistym odczytaniem *Małego Księcia* jako utworu podejmującego, w moim przekonaniu, treści religijne i duchowe o doniosłym znaczeniu⁵.

1. MAŁY KSIĄŻE JAKO BAŚŃ I JAKO PRZYPOWIEŚĆ

Forma omawianego utworu zdaje się nawiązywać do baśni, a w każdym razie utwór ten posiada wiele cech wspomnianego gatunku literackiego: stosunkowo niewielkie rozmiary; fantastyczna, nasycona cudownością treść; ludzcy bohaterowie swobodnie przekraczają

² Określenie zaczerpnięte z wypowiedzi Cz. Miłosza. W ten sposób definiuje on poezję.

³ Jest to nawiązanie (w pewnym stopniu) do Bergsonowskiej teorii krytyki literackiej, która traktuje dzieło jako wyraz przeżyć oddanych za pomocą symboli, metafor i innych środków artystycznych, które krytyk powinien odgadnąć dzięki intuicji i wyrazić ich treść po swojemu, a nawet je rozwinąć. Zob. A. Miś, *Filozofia współczesna*, Warszawa 2000, s. 152-153.

⁴ Podobnie ma się rzecz w przypadku duchowej interpretacji tekstów biblijnych, która zakłada aktualizację treści natchnionej przez interpretującego. „Religijny język *Biblii* jest językiem symboli, językiem "dającym do myślenia", językiem, w użyciu którego odkrywa się nieustannie nowe bogactwa sensu; jest językiem sfery transcendentnej, który sytuuje osoby ludzkie w wymiarach samej głębi ich bytowania” (Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, tłum. z wł. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 64).

⁵ Inny sposób interpretacji omawianego dzieła (bazujący na krytyce psychoanalitycznej) zaproponował Eugen Drewermann w książce *Istotnego nie widać. Rzecz o Małym Księciu*, dz. cyt. Na temat krytyki psychoanalitycznej w literaturze zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 414.

cy granicę między światem poddanym motywacjom realistycznym a sferą działania sił ponadnaturalnych. *Mały Książę* wyraża wiarę w ingerencję mocy pozaziemskich, ukazuje antropomorficzną wizję przyrody, zawiera normy moralne oraz ideały więzi społecznych i sprawiedliwych zachowań⁶. Także w szczegółach utwór Saint-Exupériego nawiązuje do wzoru baśni. Przykładowo, w spotkaniu Małego Księcia z Królem ten ostatni powiada: „Zbliź się, abym cię widział lepiej”⁷. Jest to zwrot, którego używa wilk w baśni o Czerwonym Kapturku. Podobnie, kiedy Mały Książę zwraca się do Próżnego: „Ma Pan zabawny kapelusz”⁸, przywołuje pytanie Czerwonego Kapturka skierowane do wilka przebranego za babcię.

Mały Książę jest baśnią napisaną wspólnie, w roku 1943 i skierowaną do dzieci ubiegłego stulecia. Znamienne jest, że powstała ona w momencie, gdy Europą i światem targają najstraszniejsza z dotychczasowych wojen⁹. W tym kontekście historycznym *Mały Książę* urasta do swego rodzaju „vadamecum miłości” lub „brewiarza nadziei” ofiarowanego społeczeństwu dotkniętemu kataklizmem wojny.

Choć w swojej głębi duchowej utwór francuskiego pisarza jest adresowany do dorosłych, to jednak w warstwie słowno-znaczeniowej może być zrozumiany także przez dzieci i jest chętnie przez nie czytany¹⁰. Podobnie ma się rzecz z Ewangelią, która dociera zarówno do ludzi prostych, niewykształconych jak i do osób o głębokiej kulturze i formacji intelektualnej. Podobieństwo do Ewangelii uwidacznia się także w kompozycji utworu będącej nie tyle historycznym zapisem faktów, ile raczej zbiorem scen i epizodów powiązanych jednak postaciami głównych bohaterów i zasadniczym wątkiem fabularnym. Zatem, oprócz cech baśni, *Mały Książę* posiada liczne cechy gatunku literatury moralistycznej, jakim jest przypowieść ewangeliczna¹¹. Przedstawione postacie i zdarzenia nie są ważne ze względu na swe cechy jednostkowe, lecz jako przykłady uniwersalnych prawideł ludz-

⁶ Cechy baśni zob. W. Kopaliński, dz. cyt., s. 57-58.

⁷ A. Saint-Exupéry, *Mały Książę*, tłum. z fr. J. Szwykowski, Warszawa 1998, s. 32.

⁸ Tamże, s. 37.

⁹ Autor *Małego Księcia* brał czynny udział w działaniach wojennych podczas II Wojny Światowej jako pilot samolotu zwiadowczego w szeregach francuskiego lotnictwa. Zob. A. de Saint-Exupéry, *Zapiski z czasów wojny*, tłum. z fr. A. Olęcka-Frybesowa, Poznań 1998.

¹⁰ *Mały Książę* został umieszczony w wykazie lektur szkolnych dla klasy I gimnazjum.

¹¹ Na temat utworów moralistycznych oraz przypowieści zob. W. Kopaliński, dz. cyt., s. 296-297 i 412.

kiej egzystencji, postaw wobec życia i kolei losu. Świat przedstawiony w *Małym Księciu* stanowi zbiór sytuacyjnych wykładników ogólnej prawdy moralnej, filozoficznej, a zwłaszcza religijnej. Podobnie jak w wielu przypowieściach, mamy w omawianym utworze rozwiniętą fabułę, która jednak, z racji swego przykładowego charakteru, jest raczej uboga w realia podlegające rygorystycznej selekcji ze względu na nadrzędny cel utworu. Właściwa interpretacja przypowieści wymaga przejścia od jej znaczenia literalnego do ukrytego sensu alegorycznego lub moralnego. Dlatego, dostrzegając w *Małym Księciu* wyraźne cechy przypowieści, należy dodać, że jest to przypowieść alegoryczna, którą bardzo często posługują się autorzy ksiąg biblijnych Starego i Nowego Testamentu¹². Sceneria wydarzeń, występujące postacie i wreszcie same wydarzenia mają poza znaczeniem dosłownym i bezpośrednio przedstawionym jeszcze inne, ukryte i domyślne znaczenie. Powstaje ono na fundamencie znaczenia dosłownego, zaś łącząca je więź ma charakter w dużym stopniu konwencjonalny i opiera się na odpowiedniościach ustalonych przez tradycję ikonologiczną, kulturową, literacką i religijną. Ponadto zakres znaczeń alegorycznych nie jest z góry ograniczony, ale wyraża się predyspozycją alegorii do przedstawiania w zmysłowej formie pojęć abstrakcyjnych, zwykle przy pomocy ujęć personifikujących. Poetyka przypowieści właściwa licznym dziełom dwudziestowiecznej prozy narracyjnej¹³ jest także obecna w *Małym Księciu* Antoine de Saint-Exupériego. Posiada jednak szczególny charakter, który pozwala na włączenie jej w krąg literatury religijnej nacechowanej symboliką biblijną, a zwłaszcza ewangeliczną.

Mały Książę podejmuje tematy związane ściśle ze światem wiary, moralności, doświadczenia Boga, a więc światem religii i przedstawia je pod zasłoną symboli zaczerpniętych z kręgu symboliki chrześcijańskiej, których źródłem jest Biblia. Każdy symbol potrzebuje jednak rozjaśnienia rzeczywistości, którą reprezentuje, stąd próba interpretacji *Małego Księcia* będzie jednocześnie próbą rozszyfrowania treści zawartych w utworze symboli.

¹² Zob. przykładowo: pieśń o winnicy (Iz 5,1-6), przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32), przypowieść o uczie królewskiej (Mt 22,1-14). Por. *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, Poznań-Warszawa 1986, s. 185-188.

¹³ Przykładowo: A. Camus, *Dżuma*; F. Kafka, *Zamek*.

2. DZIECKO I DOROSŁY

Dwoma pierwszymi symbolami, które pojawiają się już w dedykacji utworu, są dziecko i dorosły. Są to symbole przeciwstawne, obecne podczas całej lektury *Małego Księcia*. Nie oznaczają one osób różniących się od siebie stopniem rozwoju biologicznego lub intelektualnego – fizycznie można być starcem lecz nadal zachowywać swoje dzieciństwo¹⁴. Dziecko i dorosły to raczej odmienne stany ducha. Charakteryzują się one właściwą sobie postawą wobec świata, życia ludzkiego i Boga.

Dziecko jest symbolem niewinności, stanu przedgrzesznego, rajskiego¹⁵. Jezus w *Ewangelii według św. Mateusza* mówi: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego”¹⁶, zaś w *Ewangelii według św. Łukasza* dodaje: „Kto przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”¹⁷. Dzieciństwo Boże to jedna z najważniejszych idei nowotestamentalnego przesłania¹⁸. W *Małym Księciu* prawda ta została wyrażona w postaci swoistego „refrenu” pojawiającego się na zakończenie kolejnych spotkań małego bohatera z ludźmi dorosłymi: „Dorośli są bardzo dziwni”, „Dorośli są zdecydowanie śmieszni”, „Dorośli są naprawdę bardzo, bardzo śmieszni”¹⁹. Kontrast pomiędzy dziecięcością a dorosłością rozumianymi jako przeciwstawne cechy mentalności ludzkiej wydaje się być myślą przewodnią całego utworu.

Dziecko w języku symbolu oznacza również początek, poranek, wiosnę, nieskażony stosunek do życia, niewinność i wybaczenie²⁰. Najrozmaitsze ludy opowiadają o królewskich dzieciach, które przy-

¹⁴ „Wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi. Choć wielu z nich o tym nie pamięta” (A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 4).

¹⁵ „Dziecko reprezentuje więc rajską harmonię i pełnię” (P. Kowalski, *Leksykon Znaki Świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa-Wrocław 1998, s. 109). Por. J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, tłum. z hiszp. I. Kania, Kraków 2000, s.121-122.

¹⁶ Mt 18,3.

¹⁷ Łk 18,17.

¹⁸ W wypowiedziach biblijnych o dzieciństwie Bożym chodzi o dziecko nie tyle w zwykłym, ile raczej przenośnym sensie tego słowa: o właściwą postawę wobec Boga. Zob. *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, tłum. z niem. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994, s. 281-283.

¹⁹ A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 36, 38, 39.

²⁰ W. Kopaliński, dz. cyt., s. 80-81. „W mitach kosmogonicznych dziecko pojawia się na początku istnienia Kosmosu i określa ten początek. (...) Dziecięce dusze, blisko wciąż powiązane z zaświatami, są więc niejako niewinne” (P. Kowalski, dz. cyt., s. 109-110).

bywają do ludzi z ukrytych części świata i potrafią wszystko widzieć własnymi oczyma. Takim dzieckiem jest Mały Książę. A skoro jest księciem, przysługuje mu tytuł dziecka królewskiego symbolizującego mistyczne utożsamienie wieczności i bóstwa. Jako syn królewski przybył do świata ludzi z odległej gwiazdy i tylko krótki czas przebywał w ich świecie. Już po roku czekała go śmierć i powrót do świata gwiazd, będących obrazem boskiej idei, nieosiągalnego ideału, wiecznej szczęśliwości, władzy, Mesjasza i przeznaczenia²¹. Czy nie takim dzieckiem był również Jezus? Wprawdzie niewielu rozpoznało w nim „Króla Izraela”, ale można przecież spotkać w Ewangeliach postacie Maryi, Józefa, Mędrców, pasterzy, starca Symeona, prorokini Anny, którzy w tym małym dziecięciu, dzięki swej wrażliwości, sami będąc duchowo dziećmi, rozpoznali Boga.

W sensie religijnym dziecko dysponuje trzema postawami, które pozwalają mu nigdy nie zaprzecić się swojej prawdziwej istoty: prostotą, ufnością i wiernością. Takie dziecko nie da się zaślepić potęgą władzy, żądzą sławy, karierze, czy pieniądзом, za którymi gonią duzi ludzie. Postawa ufności pozwala mu na bezgraniczną otwartość. Tylko takie dziecko jak choćby sam Jezus mogło pewnego ranka sprawić na dziedzińcu świątyni jerozolimskiej ów cud, że oto grupa ludzi z kamieniami w rękach, gotowych w obliczu cudzołóstwa do nakazanego przez Prawo samosądu, porzuciła pychę sprawiedliwości i ośmieliła się wejrzeć we własne serca²². Fiodor Dostojewski takie cudowne dziecko przedstawił w postaci księcia Myszkina, który w pewnej wsi szwajcarskiej wziął do siebie zhańbioną, wyjętą spod prawa i śmiertelnie chorą Marię, a wszystkim tamtejszym mieszkańcom uprzednio wyśmiewającym i obrzucającym dziewczynę kamieniami, dał przykład prostej dobroci i bezgranicznego zrozumienia²³. Miłość takich dzieci jest uniwersalna – nie wyklucza nikogo, kto potrzebuje pomocy, bez względu na to, czy jest człowiekiem szanowanym czy pogardzanym, czy stoi wysoko, czy nisko. Dla dziecka, jakim był Jezus, o świętości człowieka nie rozstrzygało to, czy myje sobie ręce przed posiłkiem, czy dopiero po nim²⁴. Znaczenie decydujące miało jego wną-

²¹ Zob. H. Biedermann, *Leksykon symboli*, tłum. z niem. J. Rubinowicz, Warszawa 2001, s. 103-104. Chrystus przedstawiany jako gwiazda oznacza zmartwychwstanie i wniebowstąpienie: „Ja jestem Odrośl i potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna” (Ap 22,16).

²² Zob. J 8,1-11.

²³ F. Dostojewski, *Idiota*, tłum. z ros. J. Jędrzejewski, Warszawa 1971.

²⁴ Zob. Mk 7,2.

trze, serce²⁵. „Z religijnego punktu widzenia dzieckiem jest ten, kto ufając Bogu przezwyciężył lęk przed ludźmi i dlatego mają doń dostęp proste prawdy serca, kto potrafi w swym życiu wierzyć w Boga jako swego Ojca. W jego pobliżu czujemy się zaproszeni, by jako gość zająć miejsce u stołu odwiecznego władcy w niewidzialnym Królestwie”²⁶.

Pobyć Małego Księcia na ziemi, mimo że krótki, nie był, podobnie jak w przypadku Chrystusa, daremny. Odtąd bowiem wszyscy mogą oczekiwać na jego powrót i gwiazdy inaczej już święcą ludziom w ciemnościach nocy. Świat nie zmienił się od chwili, kiedy pojawił się w nim Mały Książę, ale teraz można go zobaczyć jego oczami i wiele z tego, co wydawało się ludziom poważne, okaże się śmieszne, zaś wiele rzeczy śmiesznych zda się poważnymi. Niejedną rzecz niepozorną będzie można ujrzeć jako wielką, a w człowieczeństwie, którego wielu się zapało, na nowo odkryć przede wszystkim miłość. Serce człowieka może teraz powrócić do swego boskiego źródła, a życie raz jeszcze rozpocznie się w świecie, w którym „zwierzęta i kwiaty przemawiają ludzkim głosem, a gwiazdy śpiewają”²⁷, jak dzieje się to w *Małym Księciu*. „Jeśli pójdziesz za swą gwiazdą, niechybnie dopłyniesz do wspaniałego portu”²⁸. Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że *Mały Książę* Exupériego niewątpliwie podejmuje decydujące motywy świata wyobrażeń religijnych i nie byłby do pomyślenia bez symbolicznego i duchowego tła chrześcijaństwa.

W *Małym Księciu* dziecko zostało przeciwstawione człowiekowi dorosłemu, symbolicznie oznaczającemu przeszłość. Dorosły to, w myśl słów autora, ten, który rozmawia tylko o brydżu, golfie, polityce i krawatach²⁹ i nie potrafi dostrzec słonia połkniętego przez węża boa, lecz jedynie zwykły kapelusz. Dorośli bowiem muszą wszystko sprawdzić, policzyć, zrozumieć – a dzieci po prostu wierzą³⁰. Dorośli zatem to nie tylko „duzi ludzie” ale anty-typ dzieci. Ślady wędrówki Małego Księcia prowadzą do świata pełnego próżności, marności,

²⁵ Georges Bernanos ukazał podobną postawę dziecka w osobie wiejskiego proboszcza, który, dzięki poczuciu głębokiej więzi z Bogiem, przywrócił do życia syna pani de Chantal, oplakującej jego śmierć i w rozpaczy spierającej się z Bogiem. Zob. G. Bernanos, *Pamiętnik wiejskiego proboszcza*, tłum. z fr. W. Rogowicz, Warszawa 1991.

²⁶ E. Drewermann, dz. cyt., s. 18.

²⁷ Tamże, s. 23.

²⁸ Dante Alighieri, *Boska Komedia*, tłum. z wł. E. Porębska, Warszawa 1990, s. 32.

²⁹ A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 9.

³⁰ „Dorośli są zakochani w cyfrach” (tamże, s. 16).

pychy i całkowitej niezdolności do miłowania czegokolwiek poza sobą. Jest to świat dziwacznych ekscentryków, którzy zamieszkują własne planety i uważają się za ludzi poważnych tylko dlatego, że wszystko zmieniają w liczby, podczas gdy w rzeczywistości są jedynie gąbkami: wchłaniają wszystko, wewnątrz niczego nie zmieniając³¹.

Pierwszym dorosłym napotkanym przez Małego Księcia jest Król. Wszystkich ludzi traktuje on jako poddanych i wmawia sobie, że swymi rozkazami decyduje o wszystkim, co się dzieje. Samotny, podstarzały Król o rzekomo nieograniczonej władzy nie ma najmniejszego wyobrażenia o rzeczywistym świecie. Jego stosunki z ludźmi ograniczają się jedynie do pytania, do czego może ich wykorzystać w ramach fikcyjnych interesów swej władzy³². Tymczasem Króla chciałoby się uważać za o wiele bardziej dobrotliwego i mądrzejszego od większości skostniałych w swojej władzy wielkich ludzi tego świata³³. Niestety, tak nie jest. Na planecie Króla raz po raz pada przeciwny naturze rozkaz, zawsze z towarzyszeniem pompy i wśród ceremonii wzniosłej i nudnej etykiety, w szacie boskich nakazów i z żądaniem bezwzględного posłuszeństwa. Król chce, aby Mały Książę został sędzią po to tylko, aby skazać na śmierć wszystkie szczone będące symbolem zła, zakłócające królowi spokój³⁴. W istocie jednak on sam jest okrutnym despotą. Lubi innych przerażać, aby przez całe życie byli zależni od jego łaski. Dlatego Mały Książę nie ma nic do powiedzenia rozkazującemu wszystkim królowi. Jego niezdolność do podjęcia dialogu, duchowa izolacja i narcystyczne getto są absolutne. Rozmowa z nim mija się z celem, a kiedy odchodzi się od niego, nawet wymuszone zerwanie kontaktu zinterpretuje on jako swój triumf. „Czyż nie wiesz, że mam władzę cię uwolnić i mam władzę cię ukrzyżować?”, mówił Piłat do Jezusa w czasie procesu przekonany o swojej wszechmocy³⁵.

³¹ Mały Książę mówi, że takie osoby to nie ludzie lecz grzyby – nie mają w sobie żadnej wartości. Zob. tamże, s. 25.

³² „Jego Majestat nie okazywał żadnego zaciekawienia prawami, rządami, historią, religią i obyczajami krajów, które zwiedziłem, lecz ograniczał swe pytania do poziomu matematyki, przyjmując przekazywane przez mnie wiadomości o niej z wielką wzdargą i obojętnością”; J. Swift, *Podróże do wielu odległych narodów świata*, tłum. z ang. M. Słomczyński, Kraków 1979, s. 180.

³³ Por. postać króla interweniującego w życie swoich poddanych, aby zmusić ich do wysiłku duchowego i pracy nad własnym wnętrzem; A. de Saint-Exupéry, *Twierdza*, tłum. z fr. A. Olęcka-Frybesowa, Warszawa 1998.

³⁴ W. Kopaliński, dz. cyt., s. 409. Szczone występują w związku z zarazą i śmiercią i łączone są ze złym duchem. Zob. J. E. Cirlot, dz. cyt., s. 402.

³⁵ J 19,10-11. Zob. też scenę spotkania Jezusa z Herodem (Łk 23,8-12).

Są wszakże ludzie gorsi od królów dumnych ze swojego urzędu. Gorszi są ludzie próżni, którzy żyją w przekonaniu, że już samo istnienie wyróżnia ich spośród innych i czyni doskonałymi. Przez swą żądzę posiadania admiratorów i klakierów skazują się na pozbawiony łaski świat samotności. Wielcy ludzie znoszą siebie samych tylko jako największych, a z innym człowiekiem potrafią obcować jedynie pyszniąc się przed nim, aby okazać, że są choć trochę piękniejsi, lepsi i mądrzejsi od niego. Dla takich ludzi każde spotkanie z innymi zmienia się w zażartą walkę o względy bliźnich, w nieustanny konkurs piękności. Próżnym całkowicie brak zainteresowania losem innych. Dlatego Próżnemu przeznaczona jest wziąć w nagrodę jedynie odrzucenie i pogardę. Ale, podobnie jak Króla, nie nauczy go to niczego. Ewangeliczni faryzeusze i uczeni w Piśmie lubiący pozdrowienia na rynkach, wydłużający frędzle u płaszczy i zajmujący pierwsze miejsca na ucztach oraz każący innym nazywać siebie Rabbi należą do tej samej kategorii dorosłych³⁶.

Na drabinie nie spełnionej żądzы życia i braku umiaru można zrobić jeszcze jeden krok dalej. Wówczas dociera się do planety Pijaka. Pijak jest człowiekiem, który nie może już znieść swojego widoku i zamiast pracować nad sobą, woli o sobie zapomnieć. Rozczarowanie z powodu niemożności osiągnięcia wielkości według własnego zamiślu prowadzi go do rozpaczы i całkowitej rezygnacji. Odtąd pograża się w żalu nas samym sobą. Ostatecznie taki człowiek podobny jest do owego śługi z Ewangelii, który z czystego łęku przed obrachunkiem ukrył swój talent w ziemi i w zmarnowanym życiu nie ma już nic do okazania swemu panu³⁷.

Obok trójki negatywnych postaci na Małego Księcia czekają jeszcze trzy inne planety zamieszkaane przez osoby, które chcą na swój sposób osiągnąć wielkość, ale w rzeczywistości wielka jest tylko ich samotność.

U Bankiera widoczny jest chroniczny lęк przed pustką, nędzą i zubożeniem. Chociaż posiada wiele w sensie materialnym, nie stać go na marzenia lub nawet zwykły odpoczynek. Niczym ewangeliczny młodzienc nie potrafi on wyzbyć się swoich „wielu posiadłości”; wciąż musi je pomnażać³⁸. Człowiek żądny pieniędzy zmienia cały świat w przedmiot swej chciwości. Żeby kupić wszystko za pieniądze musi wpiерw sam sprzedać się pieniądзом. Obrazem takiego stanu

³⁶ Zob. Mt 23,5-7.

³⁷ Zob. przypowieść o talentach (Mt 25,14-30).

³⁸ Mt 19,16-22.

jest w baśniach motyw sprzedaży duszy³⁹. Cóż jednak za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?⁴⁰

Inni ludzie nawet wierność i obowiązek potrafią przekształcić w egocentryczne błazeństwo. Przykładowo dostarcza Latarnik nie posiadający własnego imienia ani własnej twarzy. Określa go jedynie zawód i dane służbowe. On zawsze jest na służbie, choć już dawno minęły czasy, kiedy instrukcja zapalania latarni miała swoje miejsce w biegu rzeczy. Oto tradycjonalista, dla którego przepis jest przepisem niezależnie od czasu i okoliczności zewnętrznych. Jemu, tak jak Nikodemowi i wielu innym pobożnym Żydom, trzeba się „powtórnie narodzić”, na nowo przemyśleć swoje ułożone życie i pozwolić prowadzić się nie literze lecz duchowi⁴¹. Wówczas to, co ma robić Latarnik, mogłoby być samo w sobie czynnością pełną romantyzmu i poezji, „światem pełnym melancholijnych słów i łagodnych zachodów słońca”⁴², czyli życiem człowieka naprawdę szczęśliwego.

Niektórzy ludzie łączą w sobie cechy wszystkich wspomnianych postaci, będąc po trosze Biznesmenem, Próżnym, Latarnikiem i Królem. Taki jest spotkany przez Małego Księcia Geograf. Jest on mędrcem i uczonym, któremu jedynie wydaje się, że opisuje rzeczy wieczne – tak naprawdę nie zna ich i nie próbuje poznać. Im bardziej przedstawia mu się rzeczywiste życie z jego poezją, modlitwą i miłością, tym bardziej uważać je będzie za nieważne i niewarte jego łaskawej uwagi. Bóg bowiem zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawił je prostaczkom⁴³.

3. PUSTYNIA I ŚMIERĆ

Czy zatem w obliczu takiego świata dorosłych nie można zrobić absolutnie niczego, na nic nie mieć już nadziei i niczego się już nie spodziewać? *Mały Książę* przekonuje, że tak nie jest. Istnieje bowiem nauka pustyni, a jej lekcja jest dla Exupériego „nadzieją wbrew nadziei”. Ziemia, którą odwiedza mały bohater, jest przepelniona dorosłymi ludźmi, a jednocześnie, albo właśnie dlatego, jest pustynią. Jest miejscem załamujących się ech ludzkich głosów, przemieniających się

³⁹ Przykładowo: J. i W. Grimm, *Dziewczyna bez rąk*, w: J. i W. Grimm, *Baśnie braci Grimm*, tłum. z niem. M. Tarnowski, J. Pietras, Wrocław 1995.

⁴⁰ Por. Mt 16,26.

⁴¹ Zob. rozmowa Jezusa z Nikodemem (J 3,1-21).

⁴² E. Drewermann, dz. cyt., s. 31.

⁴³ Zob. Mt 11,25 i Łk 10,21.

w monotonny głos samotności. Pustynia to symbol dwuwartościowy, pozytywno-negatywny. Jest miejscem pustki i milczenia, wielkiej wolności, ale i równie wielkiej niewoli przemierzającego ją wędrowca. Jest symbolem życia i śmierci⁴⁴. Jako sfera abstrakcji dopuszcza tylko zjawiska transcendentne, dlatego też jawi się jako miejsce objawienia Bożego, którego doświadczyli Mojżesz i Izraelici na górze Synaj⁴⁵. Samotność pustyni bez Boga pozostaje bezpłodna, lecz dzięki Niemu i poprzez Jego łaskę wydaje stokrotny owoc. Pustynia jest miejscem, gdzie może dokonać się głęboka przemiana człowieka, jego duchowego wnętrza. Czasowa dezintegracja osobowości przebywającego na pustyni umożliwia jej ponowne scalenie w nowy sposób. Pustynia, jako miejsce symbolicznej śmierci, duchowej odnowy, stawia człowieka wobec konieczności konfrontacji z prawdą o sobie, Bogu i świecie⁴⁶.

W utworze Exupériego chodzi przede wszystkim o pustynię ludzką – nie tyle o miejsce w przestrzeni, co o stan bezsensowności, psychicznego zawieszenia, nagromadzenia znikomości, która zastępuje zniszczone wartości masową produkcją towarów. Ale dla autora *Malego Księcia* właśnie suche miejsce pustyni staje się okazją do potwierdzenia się człowieczeństwa, próbą wytrzymałości, szansą dla poszukiwaczy Boga i tygłem mistycznej przemiany. Kiedy Exupéry mówi o pustyni, wychodzi przede wszystkim od własnych doświadczeń na pustyni północnoafrykańskiej, a więc od tego, czym pustynia stała się dla niego osobiście⁴⁷. Sama pustynia uczy proroczej oceny wartości rzeczy i mimo wszystko przywraca nadzieję⁴⁸. Zatem, należy dać ludziom możliwie najsilniej odczuć pustynię ich własnego życia, aż znowu wzbudzi się w nich energia i tęsknota za życiem prawdziwym. Dla Saint-Exupériego pewne jest, że ludzie, aby chcieć żyć na ziemi, bezwarunkowo muszą wiedzieć, po co tu są. Cel nadający sens ich życiu można zaś ujrzeć tylko oczami serca, tzn. oczami miłości. Podobnie jak w przypadku starotestamentalnych proroków pustynia jest wówczas miejscem zbawienia i odnowienia poprzez miłość tego,

⁴⁴ W. Kopaliński, dz. cyt., s. 348.

⁴⁵ Wj 3,1-6; Wj 19,1-25.

⁴⁶ Zob. P. Kowalski, dz. cyt., s. 491-494; J. E. Cirlot, dz. cyt., s. 342-343.

⁴⁷ Zob. A. de Saint-Exupéry, *Ziemia, planeta ludzi*, tłum. z fr. A. Ciostek, Warszawa 1995.

⁴⁸ Por. A. Pronzato, *Rozważania na piasku*, tłum. z wł. A. Gryczyńska, Poznań 1989; C. Carretto, *Listy z pustyni*, tłum. z wł. S. Gaudyn, Warszawa 1991.

co naprawdę istotne⁴⁹. Dlatego też tylko tam można doświadczyć rzeczywistego *sacrum* – tylko tam można spotkać Małego Księcia.

Ponieważ pustynia jest naturalną strefą rozmyślań i rozważań religijnych (i to nie tylko dla chrześcijan) szczególnie silnie odczuwa się tutaj obecność Boga. Ale nie tylko Jego. Okazuje się ona także przestrzenią działania zła, demonów-kusicieli⁵⁰. Jezus u progu swojej działalności wychodzi właśnie na pustynię i jest tam kuszony przez diabła, którego podszepty konsekwentnie odrzuca⁵¹.

Pierwszym stworzeniem, które spotyka Małego Księcia na pustyni, jest żmija – wąż. Wąż to szatan-kusiciel, symbol diabła, przez którego grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć⁵². Kto szuka pustyni, musi nauczyć się akceptować śmierć, ograniczoność istnienia, skończoność ziemskiej egzystencji. Wyrazem tego w architekturze chrześcijańskiej jest chrzcielnica umieszczona u wejścia do kościoła. Człowiek wierzący wkracza bowiem do świątyni, aby obumrzeć dla powierzchownej refleksji i w odnowionej postaci powrócić do świata⁵³. Podobny sens ma starotestamentalna scena z *Księgi Liczb* opisująca kąsanie Izraelitów przez jadowite węże w drodze przez pustynię do Ziemi Obiecanej⁵⁴. Do wydarzenia tego nawiązał później Jezus w rozmowie z Nikodemem⁵⁵. Aby pozostawić za sobą świat dorosłych z jego powierzchownością, nerwową gorączkowością i szaleńczym niszczeniem wszelkich wartości, potrzebne jest jasne spojrzenie na

⁴⁹ Zob. Oz 2,16-25.

⁵⁰ „Bagna, pustynie, góry, lasy są więc metonimiami i odwzorowaniami zaświatów, które zamieszkują rozmaite demoniczne i nieczyste istoty” (P. Kowalski, *Leksykon Znaki Świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa-Wrocław 1998, s. 490). Dla starożytnych eremitów pustynia była miejscem duchowej walki ze złem, odzyskiwania czystości i duchowości ascetycznej. Zob. św. Atanazy Aleksandryjski, *Żywot św. Antoniego Pustelnika*, tłum. z łac. Z. Brzostowska, Warszawa 1987; „*Abba, powiedz mi słowo...*”. *Wybór apoftegmatów*, tłum. z fr. M. Borkowska, Kraków 1997. Por. K. Wencel, *Życie pustelnicze. Spotkanie z Bogiem w ciszy i samotności*, Kraków 2000, s. 131-139.

⁵¹ Zob. Łk 4,1-12.

⁵² Rz 5,12. „Węże i żmije z powodu swojej nieczystości, a także dlatego, że żyją w miejscach mediacji (jaskiniach, pieczarach, pod kamieniami), należą do kategorii istot, które przypisane są bądź do sfery granicznej, przejściowej między Tym i Tamnym Światem, bądź uznane są za reprezentantów zaświatów – krainy zmarłych” (P. Kowalski, dz. cyt., s. 582-583). Por. H. Biedermann, dz. cyt., s. 390-393.

⁵³ Motyw ten został przedstawiony w baśni braci Grimm *Pani Holle*. Zob. J. i W. Grimm, *Baśnie braci Grimm*, dz. cyt.

⁵⁴ Zob. Lb 21,4-9.

⁵⁵ Zob. przyp. 41.

dobroduszno-okrutne przeznaczenie śmierci, nieuchronnego jadu węża na pustyni. Cały zamęt świata dorosłych nastawiony jest tylko na zagłuszenie lęku przed śmiercią, ale jego trud kończy się na tym, by niczego nie żałować, bo nic już nie ma żadnej wartości. Tymczasem dla tego, który spogląda w głębię rzeczy, życie kształtuje się po raz wtóry.

Zło animizowane przez żmiję, która spotyka Małego Księcia, jest potężną, osobową siłą „znacznie potężniejszą niż palec Króla”⁵⁶, ale nie jest wszechwładne. Dla tytułowego bohatera żmija (zło) nie przedstawia się jako zagrożenie: „Nie jesteś zbyt potężna, nie masz nawet łapek, nawet nie możesz podróżować”⁵⁷. Podobnie złe duchy nie były w stanie zagrozić działalności Jezusa i ustępowały przed Nim, gdyż wiedziały, kim jest i skąd pochodzi⁵⁸.

4. RÓŻA I MIŁOŚĆ

Zaledwie Mały Książę znalazł się na ziemi i dotarł w pobliże świata ludzi, natychmiast poczuł, że racja jego istnienia została zakwestionowana. Napotkał bowiem na swojej drodze ogród z pięcioma tysiącami róż. Róża jako symbol oznacza niezmienną miłość i pamięć. Jest atrybutem sympatii, czci i uwielbienia. W symbolice chrześcijańskiej róża oznacza miłość Boga, przebaczenie i łaskę. Jest także emblematem miłości duchowej⁵⁹. Róża to królowa kwiatów, podobnie jak miłość jest królową ludzkich uczuć⁶⁰. Na planecie Małego Księcia rosła tylko jedna, niepowtarzalna i najcenniejsza dla niego róża. Była jedynym obiektem jego miłości i troski. Jej kaprysy i zachcianki⁶¹ były zewnętrznym przejawem tego, co Biblia, w odniesieniu do Boga, nazywa „zazdrosną miłością Pana Zastępów”⁶². Taka miłość domaga się wyłączności, a jednocześnie zawiera w sobie wszelkie możliwe barwy i odcienie tej ludzkiej postawy życiowej. Właśnie dlatego Mały Książę czuje się tak nieswojo, kiedy widzi przed sobą pięć tysięcy jednakowych róż. Jest to moment, w którym dla niego ważą się losy wszystkiego: pytanie o niepowtarzalność jego róży, czyli obiektu jego

⁵⁶ A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 54.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Zob. Mk 5,1-17; Mt 8,28-34. Por. rozmowa żmii z Małym Księciem: „Lecz ty jesteś niewinny i przybywasz z gwiazd” (A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 54).

⁵⁹ W. Kopalinski, dz. cyt., s. 361-362. „Pojedyncza róża to w istocie symbol celu, najwyższego sukcesu i doskonałości” (J. E. Cirlot, dz. cyt., s. 352).

⁶⁰ Zob. H. Biedermann, dz. cyt., s. 310-311.

⁶¹ Zob. A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 25-32.

⁶² Zob. Za 8,1; Iz 37,32.

miłości, rozstrzyga o sensie całego świata, o radości, nadziei i zaufaniu, o jego pochodzeniu i przyszłości. Świat jest pełen ludzkich miłości lub raczej miłostek do przeróżnych rzeczy, spraw i osób. Wielu jest bogów, którym ludzie składają hołd. Ale tylko jeden Bóg powiedział o sobie, że On sam jest miłością⁶³.

Powstaje jednak pytanie: na czym polega miłość? Z pomocą przychodzi nieoczekiwanie jeszcze jedna postać-symbol – Lis. Zwykle postrzega się lisa jako symbol oszustwa, złodziejstwa, fałszu i obłudy, a także pociągu płciowego i pożądania⁶⁴. Takim był lis w tradycji rabiniackiej: godny pogardy, chytry, tchórzliwy⁶⁵. Oznaczał ludzi ztwardziałych w grzechu, celników, nierządnic lub innych grzeszników, z którymi „porządny” Żyd nie siadał do wspólnego posiłku⁶⁶. Lis to ktoś odrzucony przez wszystkich. Lecz, paradoksalnie, właśnie on okazuje się najlepiej rozumieć, czym jest miłość, bo jest w nim głębokie jej pragnienie. Rozumieli to również celnicy i cudzołożnice spotykani przez Jezusa w czasie jego ziemskiej działalności, którzy nawracali się, wyprzedzając innych w drodze do Królestwa Niebieskiego. Lis rozmawiający z Małym Księciem nie jest już typowym lisem – stał się bowiem oswojony, przemieniony przez ofiarowaną mu miłość. Lis-grzesznik zaczął kochać, a nawet więcej: stał się nauczycielem autentycznej miłości⁶⁷.

Prawdziwa miłość rodzi się z obecności. Tę prawdę potwierdza także lis. Ale sama obecność nie wystarczy, aby miłość przetrwała próbę czasu. Przekonuje o tym rozmowa Małego Księcia ze Zwrotniczym. Głębokie pragnienie miłości jakie jest (choć często ukryte) w każdym człowieku i gorączkowe poszukiwanie szczęścia mogą w końcu zmienić się w nieustanne przesiadanie się z pociągu do pociągu w nadziei na to, że „w innym miejscu będzie lepiej”⁶⁸, by ostatecznie zakończyć się znużeniem i zniechęceniem. Nędza wszelkich tylko zewnętrznych znajomości, przyjaźni związanych na przyjęciach, małżeństw, w których miłość już obumarła, kontaktów towarzyskich, które służą jedynie podniesieniu własnego znaczenia i kariere

⁶³ Zob. 1J 4,8.

⁶⁴ Zob. H. Biedermann, dz. cyt., s. 196-197.

⁶⁵ Por. Pnp 2,15.

⁶⁶ W średniowieczu był symbolem diabła. Zob. J. E. Cirlot, dz. cyt., s. 231.

⁶⁷ „A oto mój sekret. Jest bardzo prosty: dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. (...) Twoja róża ma dla ciebie tak wielkie znaczenie, ponieważ poświęciłeś jej wiele czasu. (...) Stajesz się na zawsze odpowiedzialny za to, co oswoiłeś” (A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 65).

⁶⁸ Tamże, s. 66.

bierze się stąd, że z czasem ponoszą one klęskę wskutek rutyny, w jaką popadają. Ludzie „śpią w wagonach albo ziewają”⁶⁹. Czas mija im entuzjazm, każdą niespodziankę, każdą fantazję i radość. Wszystkie relacje międzyludzkie pozbawione miłości stają się jedynie kolekcją spotkań, dat, wydarzeń. Tylko miłość posiada moc, która chroni zastygłe przyzwyczajenie przed stępieniem oraz przechodzeniem w nawyk i banalność. Jedynie ona odmładza i stwarza wciąż od nowa, uwalnia z niewoli lęku i winy. Jest to doświadczenie, na które Exupéry miał największą nadzieję jako na naukę, której może udzielić pustynia. Niechby w końcu zrozumiano, że o drogocенności wody nie decyduje ona sama, ale marsz do źródła drogą pod gwiazdami. Nie konsumpcja lecz zaangażowanie, ofiara i dążenie do Boga realizują człowieka i dopiero wraz z przyjęciem ich wyzwania świat odzyskuje swoją jedność⁷⁰. Zgodnie ze słowami Małego Księcia „woda może także przynieść korzyść sercu”⁷¹, bo woda to życie, a patrzeć w wodę oznacza kontemplować, wchodzić w głębię siebie. „Wody spokojne”, o których mówi *Psalms 23* są w Biblii obrazem życia, które pozbyło się trosk o samo zapewnienie egzystencji i nauczyło żyć poprzez sięganie do głębszego źródła⁷². Woda życia, którą Jezus zaproponował Samaritanie spotkanej przy studni Jakuba jest w języku religii (podobnie jak w baśniach) częstym symbolem pokazującym, jak ludzie od powierzchownej postawy wobec życia przechodzą do wewnętrznego nowego początku.

5. STUDNIA I PRAGNIENIE

Odrodzenie i oczyszczenie łączą się w obrazie wody i studni. Studnia jest najpierw miejscem spotkania. Przy studni Izaak spotkał Rebeke, Jakub Rachelę a Jezus kobietę z Samarii⁷³. Studnia jest także miejscem dla spragnionych, miejscem radości i wesela oraz rodzącej się miłości. Jest wreszcie symbolicznym miejscem spotkania z Bogiem, którego człowiek pragnie doświadczać w ziemskim życiu, ale który także „odczuwa pragnienie” szczęścia swoich stworzeń⁷⁴. „Chcę

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Por. rozmowa Małego Księcia z Kupcem; tamże, s. 67.

⁷¹ Tamże, s. 68.

⁷² „Pan jest moim Pasterzem, nie brak mi niczego (...). Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, orzeźwia moją duszę” (Ps 23,1.3).

⁷³ Zob. Rdz 24,62-67; Rdz 29,1-9; J 4,1-26.

⁷⁴ W kontekście symboliki chrześcijańskiej studnia oznacza zbawienie i nawiązuje do pojęcia a życia jako pielgrzymowania. Zob. J. E. Cirlot, dz. cyt., s. 389.

napić się wody – powiedział Mały Książę – daj mi pić... Zrozumiałem już, czego szukał”⁷⁵.

Mały Książę wyraża pragnienie, które nie jest zachłannym dążeniem do posiadania i zniewolenia drugiego człowieka. W prośbie Małego Księcia zawarte jest pokorne wołanie o odwzajemnienie tej miłości, jaką on sam ofiarowuje spotkanemu przyjacielowi. Uświadomienie sobie tego faktu prowadzi do odkrycia sensu przyjaźni jako relacji wzajemności. Jednocześnie staje się jasne, że oczekiwanie, wyrażone przez drugą osobę, jest okazją do odczytania naszej własnej wartości, jaką dla niej stanowimy. Przeglądając się w pragnieniach innych ludzi względem nas, możemy odkryć swoje niezwykle piękno. „Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał” – powiedział Chrystus do uczniów, których w czasie Ostatniej Wieczerzy nazwał przyjaciółmi⁷⁶.

Cóż się jednak dzieje, kiedy umiera człowiek obdarzony miłością innych? Wątpliwe, czy kiedykolwiek będzie można pojąć tragiczne wydarzenie śmierci, które nagle i nieodwołalnie zrywa więzy przyjaźni⁷⁷. Śmierć, dająca się wyjaśnić w kategoriach medycznych, w kategoriach ludzkich wymyka się wszelkiemu zrozumieniu. Scena śmierci – odejścia Małego Księcia i towarzyszące temu okoliczności wykazują uderzające podobieństwo do zdarzeń z ostatnich godzin życia Jezusa. Mały Książę, podobnie jak Jezus, zapowiada przyjacielowi swoje odejście, tłumacząc jednocześnie, że nie jest ono ostatecznym końcem jego istnienia i obecności: „Będę robić wrażenie umarłego, ale to nie będzie prawda. (...) To będzie jak stara porzucona łupina. W starych łupinach nie ma nic strasznego”⁷⁸. Dialog Małego Księcia z autorem jest niczym rozmowa Jezusa z Apostołami podczas ostatniej wiecze-

⁷⁵ A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 70.

⁷⁶ Zob. Łk 22,15; J 15,15.

⁷⁷ „Decyzja oswojenia niesie w sobie ryzyko łez” (A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 73). „Kochać, to w ogóle znaczy wystawiać się na zranienie. Pokochaj cokolwiek, a twoje serce odczuje ból, a może nawet zostanie złamane. Jeśli chcesz mieć pewność utrzymania serca w stanie nienaruszonym, nie wolno ci go nikomu ofiarować, nawet zwierzęciu. Otul je ostrożnie swoim hobby i odrobiną luksusu, unikaj wszelkich komplikacji i zamknij je bezpiecznie w szkatułce lub trumnie własnego egoizmu. (...) Jedynym miejscem pod Niebem, gdzie możesz być doskonale bezpieczny – schroniony przed wszystkimi niebezpieczeństwami miłości – jest piekło” (C. S. Lewis, *Cztery miłości*, tłum. z ang. M. Wańkowiczowa, Warszawa 1962, s. 153).

⁷⁸ A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 80. Por. potrójne zapowiedzi męki Jezusa w ewangeliach synoptycznych.

rzy⁷⁹. Trzykrotne zapewnienie autora: „nie opuszczę cię”, przywodzi na myśl obietnicę Piotra przekonującego Jezusa o swojej wierności⁸⁰. Panuje atmosfera wzruszenia i smutku z powodu zbliżającego się końca i rozstania. Lęk połączony jest ze świadomością konieczności odejścia bohatera. „Wiesz... moja róża... jestem za nią odpowiedzialny” – mówi Mały Książę, czując się odpowiedzialnym za swoją miłość, podobnie jak Jezus czuł się odpowiedzialny za wypełnienie woli Ojca, który Go posłał. Kusiciel-wąż, który „odstąpił aż do czasu”⁸¹, teraz znowu pojawia się, aby zadać śmiertelne ukąszenie. Wreszcie pojawia się swoisty poranek zmartwychwstania z głęboką wiarą świadka pustego grobu: „Wiem na pewno, że wrócił na swoją planetę, ponieważ o wschodzie słońca, nie znalazłem jego małego ciała”⁸².

6. BARANEK I OFIARA

Pozostaje do rozszyfrowania jeszcze ostatni, tajemniczy symbol, pojawiający się w utworze francuskiego pisarza. Autor *Małego Księcia* pozostawia czytelnika z pytaniem, które, jak sam podkreśla, ma zasadnicze znaczenie: „Czy baranek zjadł różę?” To pytanie mogło zadać tylko dziecko i żaden dorosły nigdy go nie zrozumie.

Barany i owce są symbolicznie powiązane z porządkiem zaświatowym. W greckim micie sami bogowie zgodzili się zamienić ofiarę z królewskiego syna na ofiarę z przysłanego przez nich barana o złotym runie. Baranek to od czasów Starego Testamentu (a może nawet wcześniejszych) symbol ofiary⁸³. Był zwierzęciem składanym Bogu Jahwe na ofiarę całopalną. Składanie ofiary służy zaś przede wszystkim przebłaganiu Boga za grzechy i uczynione zło, aby móc wejść z Nim w bliską relację. Ofiary żydowskie mają charakter zastępczy: zamiast człowieka przelewa się krew baranka. „Często wykorzystywanego jako zwierzę ofiarne cierpliwego, łagodnego i posłusznego baranka, tak łatwo dającego się prowadzić na śmierć, tradycja chrześcijańska uczyniła symbolem ofiarnej śmierci Chrystusa. Historia Jezusa rozwija więc dawniejsze motywy, jak choćby obraz z *Księgi Izajasza*, w którym mówi się o słudze Bożym (...). Ofiara jest więc odkupieniem: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata», które dokonuje się dokładnie wtedy, kiedy Żydzi zabijają tradycyjnie, białe

⁷⁹ Zob. J 16,5-24.

⁸⁰ Łk 22,33-34.

⁸¹ Łk 4,13.

⁸² A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 82.

⁸³ Zob. H. Biedermann, dz. cyt., s. 30.

baranki na ucztę paschalną⁸⁴. W języku symboliki *Małego Księcia* grzechem jest baobab⁸⁵, który w porę nie zauważony może swymi korzeniami rozsadzić całą planetę – zniszczyć ludzkie życie⁸⁶. Baranek (ofiara) „zjada” baobaby (grzech), ale nie dokonuje się to w sposób mechaniczny – musi temu towarzyszyć miłość, która wiąże się z wysiłkiem podejmowanym przez człowieka: „Jest to kwestia dyscypliny. (...) Trzeba zmusić się do regularnego wrywania baobabów (...)”⁸⁷. Ofiara, jaką Chrystus złożył ze swojego życia, ma sama z siebie moc skutecznego zgładzenia ludzkiego grzechu. Aby jednak korzystać w pełni z jej owoców człowiek musi osobiście się w nią zaangażować. Jeśli obrzęd ofiary pozostaje tylko zewnętrznym wydarzeniem, nie osiąga swego celu, jakim jest wzbudzenie wewnętrznych dyspozycji odpowiadających zewnętrznym czynnościom. Płyń stąd wezwanie, aby człowiek wpatrzony w pełną poświęcenia ofiarę Jezusa na Kalwarii, ofiarował Bogu to wszystko, co w ziemskim życiu jest bolesne i trudne. Mogą to być nie tylko cierpienia w sensie ścisłym, ale również strapienia, przytłaczające troski, rozgrywające się w ludzkim wnętrzu dramaty moralne i wszelkiego rodzaju napięcia w stosunkach z innymi ludźmi⁸⁸.

W początkowej scenie spotkania z autorem *Mały Książę* prosi: „Narysuj mi baranka”, czyli: złóż mi ofiarę. Nie chodzi jednak o ofiarę materialną lecz duchową – „narysowany” baranek znajduje się przecież w pudełku i jest niewidoczny dla oczu, lecz jedynie dzięki pełnej ufności, dziecięcej wierze. Należałoby więc interpretować baranka jako ofiarę, która z radosnego i świadomego obrzędu zamieniła się w przyzwyczajenie, mechaniczne i bezrefleksyjne wypełnianie rytu. Rutyna zaś zabija miłość, dlatego też należy chronić tę ostatnią przed zagrożeniem ze strony ludzkiej obojętności i nic nie znaczącego gestu. Inaczej mówiąc – chronić różę przed zjedzeniem jej przez baranka. „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary; poznania Boga bardziej niż całopaleń” – mówi Bóg przez proroka Ozeasza⁸⁹, a Chrystus dodaje:

⁸⁴ P. Kowalski, dz. cyt., s. 409-410.

⁸⁵ Baobab (niem. *Affenbrotbaum*) dosł.: „drzewo małpiego chleba”. Małpa jest emblematem grzechu, występku, upadku duchowego i szatana. W. Kopaliński, dz. cyt., s. 218-220.

⁸⁶ Por. Jk 1,15.

⁸⁷ A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 20.

⁸⁸ Dla chrześcijan najodpowiedniejszym ku temu momentem jest celebracja Eucharystii. Por. Komisja Teologiczno-historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Eucharystia. Sakrament nowego życia*, tłum. z wł. S. Czerwik, Katowice 2000, s. 124-130.

⁸⁹ Oz 6,6.

„Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”⁹⁰. Pytanie autora *Małego Księcia* jest więc pytaniem o to, czy ludzka rutyna, brak wrażliwości i przyzwyczajenie „zjadły” pierwotną fascynację Bogiem i miłość ku Niemu⁹¹. Mały Książę nie nakłada barankowi kagańca, choć w ten sposób mógłby uzyskać pewność, że róża nie zostanie przez niego zjedzona. Pozostawia barankowi wolność. Ludzki wybór bowiem musi być wolny, dokonany w szczerości serca, a nie pod jakimkolwiek przymusem.

Zarówno na początku, jak i przy końcu lektury omawianego utworu czytelnik odnosi wrażenie, że autor po powrocie do świata pełnego ludzi dorosłych, zagubił gdzieś swoje dzieciństwo. Fakt ten napędza go bólem i smutkiem. Minęło sześć lat, odkąd jego mały przyjaciel odszedł. A jednak żyje w nim nadzieja na ponowne spotkanie: „Jeśli przyjdzie do was śmiejące się dziecko o złocistych włosach, nie odpowiadające na pytania, nie zostawiajcie mnie w moim smutku: bądźcie tak mili i napiszcie mi szybko, że wrócił...”⁹². Raz przeżyte doświadczenie miłości nie pozwala autorowi zapomnieć o Małym Księciu. Podobnie, kto choć raz prawdziwie doświadczył bliskości Boga, nie jest w stanie wymazać Go ze swojego serca. Wciąż będzie Boga szukał i do Niego wracał. I jak na ziemi wszystkie rzeczy świata zmieniają się w symbol piękna i bliskości człowieka, którego serdecznie kochamy, tak też miłość staje się dla nas pewnością, że po krótkim czasie rozstania znów odnajdziemy się poza czasem. Bóg słowami *Apokalipsy* powie: „Mam przeciwko tobie, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości”⁹³. Jeśli człowiek kiedykolwiek poczuje, że tak się stało oraz zapragnie ponownego spotkania ze swoim Stwórcą i Zbawicielem, może zawsze spojrzeć w niebo, na gwiazdy⁹⁴, wśród których

⁹⁰ Mt 9,13.

⁹¹ Baranek jest symbolem ofiarniczym, oznaczającym periodyczną odnowę świata. Zob. J. E. Cirlot, dz. cyt., s. 77.

⁹² A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 83.

⁹³ Ap 2,4.

⁹⁴ „Znaczenia nadawane ciałom niebieskim wynikają z pierwotnego doświadczenia sakralności nieba. Stały, wyraźnie cykliczny ruch gwiazd i planet powoła wykorzystywać je do praktycznego mierzenia upływającego czasu i rytmu powtarzających się etapów; pojawianie się i ginięcie z pola widzenia pewnych gwiazd staje się wyrazem podstawowych prawideł życia – zamierania i cyklicznego odradzania się. To znikanie, kojarzące się z czasowym odchodzeniem do Innego Świata, daje się połączyć ze śmiercią i narodzinami człowieka, z przekraczaniem przez niego granicy między sferą śmiertelników a zaświatami” (P. Kowalski, dz. cyt., s.158).

jest ta jedna jedyna z Małym Księciem, różą i łączącą ich miłością – z ich Trojgiem⁹⁵.

ZAKOŃCZENIE

We współczesnej kulturze masowej literatura, zwłaszcza ta wymagająca od czytelnika głębszego namysłu nad przekazywanymi treściami, zostaje coraz powszechniej wypierana przez obraz i dźwięk. Obecnie przeciętny człowiek bardziej skłonny jest do spędzania wielu godzin przed ekranem komputera lub telewizora niż do spokojnej lektury. Wydaje się jednak, że, pomimo tych cywilizacyjnych zmian, dążenie przyświecające ludzkiej działalności jest nadal to samo: znaleźć się w sztucznie wykreowanym świecie, posiadającym te cechy, których brak naszej rzeczywistości lub które nie są w niej dla nas dostępne w wystarczającym stopniu. Świat wirtualny to odpowiednik świata wyobraźni, w który wprowadza literatura. O ile jednak rzeczywistość kreowana na ekranie komputera nie wymaga od odbiorcy zbyt wielkiego wysiłku, aby móc w niej funkcjonować, o tyle tekst pisany, odwołując się do świata ludzkiej myśli, oczekuje na twórcze zaangażowanie czytelnika.

W jeszcze większym stopniu zaangażowanie odbiorcy jest wymagane w spotkaniu z tekstem biblijnym, który, choć jest literaturą, to jednak przekracza poziom ludzkiej wyobraźni i pomysłowości. Tekst biblijny, z racji swojego nadprzyrodzonego pochodzenia, prowadzi do szczególnej otwartości na rzeczywistość, która w sposób nieskończony góruje zarówno nad naszą codziennością, jak i nad najbardziej fantastycznymi światami wirtualnymi. Stąd też nie sposób zestawiać Biblii na równi z jakimkolwiek innym dziełem literackim. Tym niemniej, można przy pomocy ludzkiego języka zaproponować obrazy i historie, które, nawiązując do treści przesłania biblijnego, uczynią je bliższym mentalności współczesnego odbiorcy i poprowadzą do odkrycia fascynującego piękna Bożego słowa. Wydaje się, że tę rolę można przypisać *Małemu Księciu*, analizując jego treść i przesłanie w kontekście objawienia biblijnego. Takie spojrzenie na utwór francuskiego pisarza czyni zeń swego rodzaju *preparatio Evangelii* dla ludzi

⁹⁵ „Gwiazdy dla ludzi mają różne znaczenie. Dla tych, którzy podróżują, są drogowskazami. Dla innych są tylko małymi światełkami. Dla uczonych są zagadnieniami. Dla mego Bankiera są złotem. Lecz wszystkie te gwiazdy milczą. Ty będziesz miał takie gwiazdy, jakich nie ma nikt” (A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, dz. cyt., s. 78).

stęsknionych doświadczenia Absolutu w coraz mocniej kwestionującej go społeczności.

SUMMARY

„DID THE SHEEP EAT THE ROSE?” ATTEMPT AT BIBLICAL AND SYMBOLIC INTERPRETATION OF “THE LITTLE PRINCE” BY ANTOINE DE SAINT-EXUPÉRY

In the modern mass culture literature, especially the one which requires serious consideration on the part of the reader, is getting more and more supplanted by an image and sound. Nowadays an average person is more inclined to spend many hours in front of a computer or TV screen rather than read a book. Yet, it seems that despite those civilization changes, the motives behind human activity remain unchanged: to find oneself in an artificially created world that has the features absent in the real world or those that are insufficiently available to us. A virtual world is an equivalent of an imaginary world of literature. However, while the reality created on the computer screen does not demand a considerable effort from its user to function in it, a written text, appealing to the world of a human thought, requires a creative involvement of the reader.

The involvement of the reader is even greater in the case of a biblical text, which despite being a form of literature, exceeds the level of human imagination and creativity. A biblical text, due to its supernatural origins, brings us to a specific openness towards the reality, which in an infinite manner predominates not only over our everyday life but also over the most fantastic virtual worlds. Thus it is impossible to equate the Bible with any other literary work. Nevertheless, human language can contribute to creating images and stories which by referring to the biblical message will bring it closer to the mentality of the modern reader and will help him to discover the fascinating beauty of God's word. It seems that having analysed the contents and the message of *The Little Prince*, one may assign such a function to this book. From this perspective, the work of the French writer is a peculiar *preparatio Evangelii* to all those who yearn for experiencing the Absolute in a more and more doubting society.